

Miesiąc Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej

BERLIN. 1 listopada rozpoczął się w Niemieckiej Republice Demokratycznej Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej. Na uroczystości inauguracyjnej w Berlinie obecni byli Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, członkowie rządu i przedstawiciele społeczeństwa. Przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Dieckmann wygłosił przemówienie okolicznościowe.

Program imprez „Miesiąca” przewiduje organizowanie odczytów i referatów o Związku Radzieckim, o osiągnięciach ludzi radzieckich w dziedzinie gospodarki, kultury i nauki, spotkania z członkami delegacji radzieckiej przybyłej do NRD w celu wzięcia udziału w obchodach „Miesiąca”, występy zespołów artystycznych itp.

Państwowy rosyjski chór ludowy im. Piatnickiego wystąpi z koncertami w wielu ośrodkach przemysłowych.

Berlińska prasa demokratyczna opublikowała artykuły poświęcone rozpoczynającemu się „Miesiącowi” oraz rozwój współpracy między NRD a ZSRR.

MIESIĄC PRZYJAŹNI JAPONSKO-RADZIECKIEJ

PEKIN. Jak podaje agencja Nowych Chin, powołując się na doniesienie z Tokio, w róż-

nych okręgach Japonii odbywają się zebrania i organizowane są pokazy filmów radzieckich w związku z Miesiącem Przyjaźni Japońsko-Radzieckiej, który rozpoczął się 11 października.

W 37 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Towarzystwo Przyjaźni Japońsko-Radzieckiej zamierza przeprowadzić masowe wiece w Tokio, Kioto, Nagao i w innych miastach.

MIESIĄC PRZYJAŹNI ALBAŃSKO-RADZIECKIEJ

TIRANA. Pod hasłem „Przyjaźń narodów albańskiego i radzieckiego rekojmia wszystkim naszym zwycięstwom na drodze budownictwa socjalistycznego” rozpoczął się 1 listopada w Albanii tradycyjny Miesiąc Przyjaźni Albańsko-Radzieckiej.

W fabrykach, instytucjach i we wsiach zorganizowano uroczyste akademie. W świetlicach i domach kultury otwarto wiele wystaw poświęconych sukcesom narodu radzieckiego w budownictwie komunizmu. Rozpoczął się festiwal filmów radzieckich.

Mieszkańcy Tirany i innych miast oraz wsi kraju spędzili 1 listopada na zabawach ludowych i licznych imprezach zorganizowanych z okazji „Miesiąca”.

Zmiany w składzie rządu węgierskiego

BUDAPESZT. Jak podaje Węgierska Agencja Telegraficzna, Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej na wniosek Prezydium Patriotycznego Frontu Ludowego zwolniło pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów Andrasa Hegedusa ze stanowiska ministra rolnictwa i Istvana Hidasza ze stanowiska ministra przemysłu chemicznego i energetycznego. Równocześnie Istvan Hidasz mianowany został zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów.

Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej zwolniło również Bełę Szalai ze stanowiska przewodniczącego Państwowego Urzędu Planowania i mianowało go ministrem przemysłu lekkiego.

Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej mianowało ministrem przemysłu chemicznego i energetycznego Árpada Kissza, zwalnając go ze stanowiska ministra przemysłu lekkiego. Ferenc Erdei zwolniony został ze stanowiska ministra sprawiedliwości i mianowany ministrem rolnictwa. Erik Molnar zwolniony został ze stanowiska przewodniczącego Sądu Najwyższego i miano-

wany ministrem sprawiedliwości.

György Pogacs mianowany został ministrem państwowych gospodarstw rolnych, Andor Berei — przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania i József Domokos — przewodniczącym Sądu Najwyższego.

Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej wydało dekret o utworzeniu ministerstwa państwowych gospodarstw rolnych i Głównego Urzędu Gospodarki Leśnej.

Depesza E. Herriota do członków Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Jak podaje agencja TASS, w odpowiedzi na depeszę grupy członków Rady Najwyższej ZSRR, wystosowaną do E. Herriot w związku z 30-leciem nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Francją, nadeszła depesza treści następującej:

„Dziękuję Wam za wzruszającą depeszę, która wywołała miłe dla mnie wspomnienia. Jestem szczęśliwy, że zdołałem w

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Środa, 3 listopada 1954 roku

Rok III. Nr 261 (666)

Na cześć Wielkiego Października

Załoga SFM podjęła zobowiązanie zwiększenia produkcji

Z terenu całego województwa coraz liczniej napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań na cześć trzydziestej siódmej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Robotnicy zakładów pracy Ziemi Koszalińskiej przywitają tę wielką rocznicę ponadplanową produkcją, polepszeniem jakości produkowanych towarów i większymi osiągnięciami w walce o obniżkę kosztów własnych.

Załoga Słupskich Fabryk Mebli zobowiązała się przez wzmoczoną wydajność pracy, oraz udoskonalenie produkcji na poszczególnych odcinkach uczcić 37 rocznicę Rewolucji Październikowej.

I tak dział planowania zobowiązał się mimo zaległości

jakie powstały z winy innych działów, plan swój wykonać w 100 proc. Dział przerzynał ni postanowił poprawić jakość produkcji przez całkowitą likwidację braków przy elementach klejonych. Brygada wieloletniczek zobowiązała się nadrobić zaległości powstałe

wskutek awarii wentylatora. Brygada koblaca pracująca przy wiązaniu płyt postanowiła wykonywać dziennie po 100 płyt, a brygada płyt stolarskich — polepszyć jakość płyt i w czasie postoju prasować obióg.

Luszczarnia zobowiązała się wykonać ponad plan 25 płyt.

W SFM podjęto również szereg zobowiązań indywidualnych. M. in. Zofia Mulnik zobowiązała się wyszczekować na maszynie 150 sztuk szaków ponad plan. Sawicka i Wilczewska zobowiązały się wyciąć 100 płyt ponad plan. a Kałużyńska i Mizia zobowią-

zały się do ciągłego oszczędzania papieru i kleju.

Klub Korespondentów przy SFM

Również łącznościowcy naszego województwa podejmują zobowiązania dla uczczenia Wielkiego Października. Jako pierwsi zgłosili swe zobowiązania UPT Dębica Kaszubska i PZŁ Koszalin.

Naczelnik Urzędu Pocztowego w Dębicy Kaszubskiej — L. Podlubny podjął zobowiązanie długofalowe, dotyczące upowszechnienia oszczędności.

Pracownicy PZŁ w Koszalinie zobowiązali się wykonać i przekroczyć o 20 proc. plan prenumeraty czasopism radzieckich na IV kwartał br. (il)

Nasi kandydaci



ILE dzieł przeszło w ciągu roku przez ten oddział? Trudno tak od razu odpowiedzieć — kilkadziesiąt na pewno. Wszystkie znajdowały się pod troskliwą opieką dr. Kamili Nagay — ordynatora oddziału dziecięcego przy Szpitalu Miejskim w Koszalinie.

Znając jej serdeczną troskę o podopiecznych, jej koleżeński stosunek do współpracowników — stała troskę o poprawę pracy w szpitalu i warunków zdrowotnych w mieście, pracownicy służby zdrowia wysunęli dr. Nagay na kandydatkę do Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie.

Na zdjęciu: Dr Nagay w czasie pracy w szpitalu.

EDOUARD HERRIOT”.

Polska delegacja związkowa wróciła do kraju z ZSRR

WARSZAWA. W dniu 1 bm. powróciła do Warszawy z ZSRR 20-osobowa delegacja związkowców polskich z sekretarzem CRZZ — Arturem Starewiczem na czele.

Członkowie delegacji, którzy na zaproszenie Wszech-

związkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) przebywali przez miesiąc w Związku Radzieckim, poznali się w tym czasie z pracą Radzieckich Związków Zawodowych przede wszystkim w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

Przyjęcie z okazji Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej

WARSZAWA. Ambasador Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce S. Heymann wydał w dniu 1 bm. przyjęcie z okazji Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej. Na przyjęcie przybyli wiceminister Spraw Zagranicznych M. Naszkowski, wiceminister Kultury i Sztuki S. Piotrowski, sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. J. K. Wende oraz liczni przedstawi-

ciele świata kultury, nauki i sztuki.

W przyjęciu wzięła również udział delegacja działaczy kulturalnych i społecznych z NRD z przewodniczącym Rady Okręgu Drezno R. Jahnem na czele oraz członkowie delegacji specjalistów — pedagogów z NRD, bawiących w Polsce w związku z wystawą pomocy naukowych.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

DUŻA ilość spółdzielni produkcyjnych zakończyła wykopki. Wiele innych pozostaje w tyle, a rezultat to 75,5 proc. ziemniaków wykopanych w skali województwa. Wykopki buraków są jeszcze bardziej opóźnione. Szczególnie duże zaległości mają spółdzielcy powiatów: koszalińskiego, kołobrzskiego i słupskiego.

OPÓŹNIENIE wykopków tak ziemniaków, jak i buraków nie jest wynikiem żadnych obiektywnych trudności — jak to niektórzy próbują tłumaczyć — ale w wielu wypadkach rezultatem złej organizacji pracy, niewykorzystania maszyn itp. Kopalni z POM-ow Sławno i Wiekowo wykonują dziennie pracę na obszarze 0,04 ha — średnio na maszynę. Nawet przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych jest to bezwzględnie kompromitujący fakt. Zdarza się jednak, że nie wszędzie można kopać przy pomocy maszyny. Konieczne w tym wypadku staje się użycie motyk. Spółdzielcy zgadzają się na to — czynnikami hamującym są tu jednak niektórzy agromomowie rejonowi uważający kopanie motyką za nawrót do przestarzałych metod. Jest to zupełnie fałszywa teoria, gdy

Szybko zakończyć wykopki

nie ma wyboru: albo kopać motykami tam, gdzie nie można maszyną, albo pozostawić ziemniaki w ziemi.

Obok możliwych do przełamania trudności technicznych opóźnia wykopki wroga agitacja. Występuje ona szczególnie silnie na terenie powiatu sławieńskiego „Nie wychodziły kobiety w spółdzielniach produkcyjnych wcześniej do pracy — to dobrze. Opóźnione wykopki spowodują potrzebę zatrudnienia kobiet, ale wtedy oboje: dniówki obrachunkowej trzeba żądać za dzień pracy dodatkowo 1 kwintal ziemniaków”. Kulacka plotka, która jest obliczona na opóźnienie wykopków i narażenie spółdzielców na poważne straty, musi spotkać się z należytą odprawą, a spółdzielcy i aktywi winni zmobilizować kobiety do wychodzenia w pole.

DOŚWIADCZENIE dotychczasowego przebiegu wykopków wskazuje, że około 30-40 procent ziemniaków w niektórych spółdzielniach produkcyjnych pozostaje w ziemi. Powodem tego jest

niedokładne zbieranie za maszyną. Zadaniem zarządów spółdzielni, brygadistów polowych i aktywów jest zapobiec temu karygodnemu marnotrawstwu i wszędzie tam, gdzie pozostały ziemniaki, po uprzedniej kontroli pól, przeprowadzić powtórne zbieranie za broną lub kultywatorem.

Ziemniaki i buraki zebrane z pola częstokroć są wilgotne. Powstaje więc dodatkowy problem: właściwe zakopcowanie. W szeregu wypadków jest ono niedobre, za mało daje się słomy, która spełnia rolę gąbki. Po pewnym okresie czasu winna być ona zmieniona. Nie czyni się jednak tego zabiegu i w efekcie ziemniaki w kopcach są narażone na gnienie.

Przy wykopkach buraków nie należy rozrzucać liści, a zebrać i przygotować z nich kiszonkę, stanowiącą doskonałą paszę dla bydła.

Pierwszym zadaniem po wykopaniu ziemniaków jest realizacja obowiązkowych dostaw. Tempo dostaw ziemniaków i innych okopowych jest w dalszym ciągu zbyt słabe, a powinny być one wykonane jeszcze przed nadejściem mrozów.

Zwycięskie wykonanie planu produkcyjnego — wynikiem realizacji zobowiązań dla uczczenia Rewolucji Październikowej

Załoga SŁUPSKIEJ FABRYKI NARZĘDZI ROLNICZYCH w pierwszej dekadzie października miała poważne trudności z wykonaniem planu z powodu braku panewek do bron, które dostarcza spółdzielnia „Drzewiarz” w Złotowie. Plan dekadowy nie został wykonany. Ale robot-

nicy nie załamali rąk. W następnych dekadach dzięki wzmocnionemu wysiłkowi wykonali plan miesięczny z ponad 10-procentową nadwyżką. Plan został zrealizowany zarówno ilościowo, jak i w asortymencie.

Zakład ten ma również trud (Dokończenie na 2 str.)

Czytelnicy pytają — „Głos Koszaliński” odpowiada Uwaga czytelnicy!

- Jeśli w związku z wyborami do rad narodowych
- chcielibyście wyjaśnienia jakichś zagadnień
- macie jakieś pytania
- pragnęlibyście szerszego omówienia pewnych problemów

to pamiętajcie, że „Głos Koszaliński” odpowie na każde Wasze pytanie, udzieli wyjaśnień, omówi interesujące Was problemy.

Piszcie na adres „Głos Koszaliński” — Koszalin, ul. Alfreda Lampe Nr 20 — Sekretariat.

Komentarz Dziennik

Dlaczego Adenauer wracał w popłochu z USA

„Kiedy samolot wiozący nie mieckiego kanclerza wylądował na lotnisku, padł deszcz. Jednak panująca wilgoć została zneutralizowana przez ciepło powitań”. Tak pisał amerykańska agencja prasowa „United Press”, o owacyjnym wstępie Adenauera po jego przybyciu na lotnisko w Waszyngtonie, bońskiemu kanclerzowi nie szczędzono ciepłych słów.

Jaki był cel wizyty Adenauera w Waszyngtonie, w czasie której był on tak gorąco fetowany przez amerykańskich polityków? Cóż formalnie pod róz Adenauera do Stanów Zjednoczonych została upozorowana zaproszeniem nowojorskiego uniwersytetu Columbia. Faktycznie jednak i goście i gospodarzom przyświecały zgola odmienne od naukowych cele.

Komentując rozmowy, jakie Adenauer przeprowadził w Waszyngtonie z Eisenhowerem i Dullesem, zachodnio-niemiecki dziennik „Die Welt” stwierdził, że najważniejszym tematem tych rozmów jest „sprawa ułożenia przez USA pomocy w odbudowie niemieckich sił zbrojnych”. Niecałkowicie szereg pisał o zagadnieniach objętych rozmowami waszyngtońskimi zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, która informowała, że omawiano także sprawy jak „rolę Niemiec w obronie Europy zachodniej, układy paryskie o zakończeniu reżimu okupacyjnego w republice związkowej, uzbrojenie republiki związkowej, środki na rzecz ratyfikacji zawartych układów oraz nową notę radiową w sprawie konferencji czterech”. Warto zatrzymać się nad wynikami tych rozmów. Szczególnie wymowny komentarz stanowi tu wcale charakterystyczne doniesienie monachijskiej „Deutsche Woche”. Gazeta ta ujawniła, że jednym z tematów rozmów Adenauera w Waszyngtonie była sprawa „zwiększenia ilości za chodnio-niemieckich dywizji z 12 urogdionych w Londynie i Paryżu do 24”.

Kanceler Adenauer nie znał jednak w Waszyngtonie oczekiwanej recepty na uspokojenie burzy wywołanej uchwałami paryskimi w Europie zachodniej, w tym również w państwie bońskim.

Właśnie podczas wizyty w Waszyngtonie dotarły do kanclerza zachodnio-niemieckiego wieści alarmujące, że wkrótce o poważnych rozdziałach nawet w koalicji rządowej. Więści te były do tego stopnia alarmujące, że mianowany na „czołowego bojownika o spełnienie amerykańskich nadziei na zjednoczenie Europy” Adenauer niezwłocznie wyruszył do Berlina, aby ratować sytuację. Alarmujące doniesienia, jakie dochodziły do Adenauera i Adenauera nie ograniczały się bynajmniej do terenu Niemiec zachodnich. Poważnym ostrzeżeniem i przestrożką dla zwolenników odbudowy neohitlerowskiego Wehrmachtu, usiłujących przemówić wrogie narodom europejskim plany, były również przygotowania i przebieg „dnia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o pokój” obchodzonego 31 ub. m. w Frankfurtu.

Jak pisał redaktor naczelny „Humanite”, Andre Stil — „dzień 31 października stał się początkiem nowego etapu walki przeciwko ratyfikacji układów londyńskich i paryskich”. Odrzucił zamyślenia 31 października przez społeczeństwo francuskie był silniejszy — jak podkreśla Andre Stil — od oporu wobec niedostępnego układu o „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Taką oto atmosferę w Europie zachodniej zastał na przykładzie w Waszyngtonie kanclerz Adenauer. W. 2.

O pokój w Azji i na całym świecie Przed konferencją krajów azjatyckich w sprawie złagodzenia napięcia międzynarodowego

MOSKWA. Na łamach dziennika „Prawda” ukazał się wywiad z paniami Rameshwari Nehru, która przewodniczy powstającemu niedawno w Indiach komitetowi organizacyjnemu konferencji krajów azjatyckich w sprawie złagodzenia napięcia międzynarodowego. Konferencja ta umożliwi wymianę poglądów na temat zagadnień nurtujących wszystkie kraje Azji oraz zbadanie sposobów odprężenia międzynarodowego i utrzymania pokoju zarówno w Azji jak i na całym świecie.

Na prośbę korespondenta „Prawdy” w Delhi pania Rameshwari Nehru poinformowała go o przygotowaniach do konferencji i jej celach.

Decyzja zwołania konferencji — przypomniała pani Rameshwari Nehru — została powzięta podczas sztokholmskiego zjazdu na rzecz odprę-

żenia międzynarodowego na wniosek delegatów reprezentujących różne kraje Azji, w tym Indie, Chiny, ZSRR, Japonię, Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, Wietnamską Republikę Demokratyczną, Pakistan, Liban, Laos, Kambodżę. Na zebraniu tych delegacji uchwalono jedno-

myślnie specjalną rezolucję o zwołaniu konferencji. Biorąc pod uwagę ogólne życzenie delegatów Azji — by zwołać konferencję do Indii, komitet organizacyjny proponuje zorganizowanie konferencji w Delhi.

Konferencja ma omówić także zagadnienia polityczne, jak kolonializm i obecne ingerencje w sprawy wewnętrzne krajów azjatyckich, sprawę przywrócenia Chińskiej Republiki Ludowej należnego jej miejsca w ONZ, sprawę zakazu broni masowej zagłady i kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu.

Kraje azjatyckie powinny w szczególności zaprzestować przeciwko rozbijaniu Azji za pomocą takich paktów militarnych jak SEATO. Nie chcemy — powiedziała pani Nehru — żadnej ingerencji obecnej w nasze sprawy pod pretekstem pomocy wojskowej, jak to było w Pakistanie, ani też w jakiegokolwiek innej formie.

Następnie pani Nehru podkreśliła, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zdoła wykonać swych zadań, jeżeli poza ONZ pozostawać będzie tak ogromny kraj jak Chiny.

Na porządku dziennym konferencji umieszczyć należy również takie zagadnienia, jak sprawa rozszerzenia współpracy gospodarczej między krajami Azji na podstawie równości i wzajemnych korzyści oraz sprawa zacieśnienia kontaktów kulturalnych między narodami azjatyckimi.

Na konferencję — oświadczyła pani Nehru — zapraszamy wszystkie kraje azjatyckie, bez względu na ich ustrój społeczny. Przesłano już zaproszenia do Japonii, Chin, azjatyckich republik Związku Radzieckiego, Cejlonu, Buryi, Indonezji, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Libanu i innych krajów.

Pragniemy zwołania tej konferencji na możliwie najszerszych podstawach. Uczestnikami konferencji powinni być wszyscy ludzie należący do różnych stronnictw. Chcielibyśmy ująć na konferencji specjalistów z dziedziny gospodarki, nauki, kultury, sztuki, działaczy społecznych itd.

Na zakończenie pani Nehru wyraziła nadzieję, że konferencja przyczyni się w jak największym stopniu do zacieśnienia przyjaznych kontaktów między różnymi krajami azjatyckimi.

Proces grupy szpiegów w NRD

BERLIN. W poniedziałek 1 bm. przed Sądem Najwyższym Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpoczął się proces grupy agentów szpiegowskiej i dywersyjnej organizacji Gehlena, którzy działali na obszarze NRD.

Przed sądem stanęli oskarżeni: K. Bandelow, E. Mieser, V. Dalchau, G. Schroeder, H. Komorek, V. Laux i K. Dorn. Zbrodnia działalności oskarżonych zmierzająca przede wszystkim do osłabienia gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej i do podważenia jej demokratycznego ustroju.

Oskarżeni działali również przeciwko krajom demokratycznym, aby przeszkodzić rozwojowi i umocnieniu przyjaznych stosunków między niemieckimi z narodami tych krajów.

Przez swoje zbrodnicze czyny — stwierdza akt oskarżenia — zdradzali oni interesy narodu niemieckiego oraz narodził pokojowemu zjednoczeniu Niemiec i pokojowi na całym świecie. Proces trwa.

Naród francuski w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

PARYŻ. Na wezwanie krajowej Rady Pokoju, odbył się w dniu 31 października w całej Francji „Dzień walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o pokój”.

Obchód tego Dnia poprzedziła aktywna kampania, podczas której zbierano podpisy pod petycjami i rezolucjami protestującymi przeciw uzbrajaniu odwetowców bońskich, przeciwko uchwałom londyńskim i paryskim.

31 października tysiące delegacji mas pracujących odwiedziły przedstawicieli władz francuskich, wręczając im dokumenty protestacyjne. Jak podaje dziennik „Liberation” w samym tylko Paryżu złożono pod rezolucjami protestacyjnymi kilkadziesiąt tysięcy podpisów. Kilkaście delegacji z różnych dzielnic Paryża i po szczególnych zakładach pracy zostało przyjętych przez przedstawicieli władz i przez paryski komitet obchodu Dnia Walki. W Lyonie pod petycjami złożono podpisy 25 tys. osób. W Le Havre mer miasta przyjął kilkadziesiąt delegacji, które wręczyły mu rezolucję protestacyjną dla przekazania premierowi Mendes-France’owi. W Tuluzie przedstawiciele władz przyjęli 85 delegacji, które wręczyły notecje z 5 tys. podpisów. W Bordeaux zebrano 10 tys. podpisów, w Rouen — 4 tys. podpisów, w Reims — 5 tys. podpisów, w Nicei — 10 tys. podpisów itd.

Rada generalna departamentu Correz przyjął jednomyślnie rezolucję wypowiadającą się za pokojowym rozwiązaniem wszystkich spornych problemów międzynarodowych i za zwołaniem konferencji czterech wielkich mocarstw w sprawie problemu niemieckiego.

Jak podaje prasa francuska, w Strassburgu odbyło się spotkanie przedstawicieli kolejarzy z Marsylii z delegacją kolejarzy z Kilonii (Niemcy zachodnie). Kolejarze niemieccy stwierdzili, że 6 milionów członków zachodnio-niemieckich związków zawodowych wypowiedziało się przeciwko uchwałom londyńskim i paryskim.

Komentując przebieg manifestacji w dniu 31 października, redaktor naczelny „Humanite” Andre Stil pisał m. in.: „Mimo, że napływające in-

formacje mają charakter fragmentaryczny, to jednak już teraz można stwierdzić, że dzień 31 października stał się początkiem nowego etapu walki narodowej przeciwko ratyfikacji układów londyńskich i paryskich. Prawie wszędzie wyniki akcji przewyższyły najbar dziej optymistyczne przewidywania”.

Stil podkreśla, że protest narodu przeciwko układom londyńskim i paryskim, zama nifestowany w dniu 31 października, był potężniejszy niż wobec „europejskiej wspólnoty obronnej”. Ponadto godne jest podkreślenia, że manifestacje wykazały poważny postęp pod względem zorganizowania akcji protestacyjnej oraz pod względem jednoci działań ludzi pracy o różnych poglądach politycznych.

Apel KPD w Bremie

BERLIN. Agencja ADN donosi, że sekretarz Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Bremie, Hermann Gantler w liście do przewodniczącego partii socjal-demokratycznej (SPD) w tym mieście, Paulmanna, proponuje natychmiastowe podjęcie rozmów w celu wspólnego wystąpienia przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i rekrutacji młodzieży niemieckiej oraz w celu obrony praw demokratycznych przed zakusami rządów Adenauera. Zwracając się do wszystkich socjal-demokratów bremeńskich, Gantler oświadcza m. in.:

— Jeśli w Niemczech zachodnich rządzą dziś znów stare siły wielkiego kapitału i militarysty, które w NRD pozabawione zostały na zawsze władzy przez zjednoczoną klasę robotniczą, to stało się tak dlatego, że w Niemczech zachodnich nie wkroczyliśmy na tę wspólną drogę. Czyż nie czas już nareszcie, w myśl hasła rzuconego ongiś przez Augusta Bebla — „podzieleni jesteśmy — niczym, zjednoczeni — wszystkim”, pozostać na uboczu wszystko co nas dzieli i działać wspólnie w interesie całej klasy robotniczej? Nie wolno nam spóźnić się raz jeszcze, jak w 1933 roku.

Protesty w Anglii przeciwko paryskim i londyńskim układom wojennym

LONDYN. Prasa podaje, że delegacja ludności Manchesteru odwiedziła wybranych w jednym z okręgów tego miasta posła labourystowskiego Levera. Lever oświadczył członkom delegacji, że stanowczo występuje przeciwko układom paryskim w sprawie uzbrojenia Niemiec zachodnich oraz że wypowiada się za rokowaniami między czterema mocarstwami w celu zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym.

Lever ostro napiętnował uchwały londyńskie i paryskie, dotyczące uzbrojenia Niemiec zachodnich.

Członkowie zjednoczonego komitetu przewodniczących rad zakładowych 11 fabryk „Rolls-Royce” uchwaliłi jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich. W rezolucji tej zobowiązują się oni udzielić poparcia zachodnio - niemieckim związkom zawodowym w ich walce o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej.

Po uchwaleniu tej rezolucji wśród 25.000 robotników zakładów „Rolls-Royce” przystąpiono do zbierania podpisów pod petycjami zawierającymi protest przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich.

Poważna sytuacja w Afryce Północnej

PARYŻ. Jak podaje prasa paryska, we francuskiej Afryce północnej nastąpiło poważne zaostreżenie sytuacji. Najbardziej masę ludności Tunisu, Maroka i Algieru wyrażają niezadowolenie z powodu reżimu kolonialnego i domagają się posunięć, które gwarantowałyby im niezawisłość narodową. Niezadowolenie nie to znajduje m. in. wyraz w zamachach na posterunki policyjne i na poszczególnych przedstawicieli władz francuskich oraz na osoby współpracujące z władzami kolonialnymi.

Jak donosi dziennik „Monde”, w Casablance zostało za-

bitych w ostatnich dniach 6 osób, a przeszło 20 zostało rannych. W szeregu miast Maroka dokonano licznych aresztowań. Prasa podaje, że 1 listopada w różnych punktach Algieru dokonano przeszło 30 zamachów na posterunki policyjne i urzędy. Zamachy te są dziełem ugrupowań nacjonalistycznych. Jest wiele ofiar w zabitych i rannych. Policja przeprowadza liczne aresztowania. Jak podaje agencja France Press, rząd francuski wysłał samoloty do Algieru trzy bataliony wojsk spadochronowych i trzy kompanie piechoty.

Na cześć Wielkiego Października

(Dokończenie z 1 str.)

ności z powodu zmniejszenia przez Zakład Zbytu Energii Elektrycznej limitu mocy na drugą zmianę.

Również wyżej niż w ubiegłych miesiącach wykonywały swe plany produkcyjne Zakłady Przemysłu Terenowego w Drawsku i Bytowie, które pierwsze nadesłały meldunki o wykonaniu planów.

DRAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO wykonywały plan produkcyjny za październik w cenach przemianowych w 115,8 proc. i w cenach bieżących w 127,5 proc.

ZAKŁADY WYTWÓRCZE

PRZEMYSŁU TERENOWEGO w BYTOWIE realizowały plan październikowy w 108,3 proc.

FABRYKA CUKIERKÓW „POMORZANKA” W SŁUPSKU wykonała plan ilościowy za październik w 100,9 proc., a wartościowy w 100,7 proc. Wielu robotników tej fabryki na cześć 37-iej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wykonało przekroczenie swe normy dzienne. W ubiegłym miesiącu za ofiarną pracę szczególnie zasłużyli na wyróżnienie: Skwarczyńska, która wykonywała w październiku 191,5 proc. normy, Frumaszczuk 187,2 proc. i Kosyra 183,7 proc.

Omawiając program wyborczy...

Sala miejska w Jastrowiu wypełniona po brzegi. Widzi się tu ludzi w różnym wieku, różnych zawodów. Są robotnicy i gospodynie domowe. Przyszli partyjni i bezpartyjni.

O głos prosi Antoni Mazur. „Zagospodarowaliśmy przeszło 900 hektarów ziemi, zorganizowaliśmy szkoły podstawowe. Państwowy Dom Dziecka i dwa przedszkola. Miejska Biblioteka, której księgozbiór wynosi 4.000 tomów, stało kino i Ośrodek Zdrowia, Izba Porodowa, gęsta sieć handlu detalicznego i punktów usługowych spółdzielczości pracy — to tylko część dorobku dziesięciolecia władzy ludowej w Jastrowiu.

A jak zarysowuje się nasza przyszłość?

Przeprowadzimy uprawę łak, wybudujemy nową szkołę podstawową dla dzieci chłopskich z odległej kolonii Wądołek, uruchomimy żłobek, zorganizujemy Dom Kultury...

Mieszkańcy Jastrowia uzupełniają Program Wyborczy, wskazując wiele pilnych zadań. Ob. Nowicki proponuje, by Miejski Komitet Frontu Narodowego wystąpił z projektem otwarcia szkoły ogólnokształcącej typu licealnego. Stwierdza również potrzebę wybudowania sali gimnastycznej.

Inż. Nołozko apeluje o oszczędną gospodarkę energią elektryczną.

Zabierają głos: Konelak, Chodźca, Zegzula... Padają cierpkie, ale słuszne słowa krytyki pod adresem niektórych pracowników Prezydium MRN za niewłaściwy stosunek do skarg ludności.

Bo przecież dyskusja przedwyborcza, to nie tylko podsumowanie dotychczasowych osiągnięć i wytyczenie zadań gospodarczych.

W wielkiej kampanii wyborczej do rad toczy się walka o umocnienie ludowego państwa, a więc przede wszystkim o coraz większy udział mas w rządzeniu krajem, o coraz aktywniejsze usuwanie wszelkich niedomagań, wszelkiego zła w naszym życiu, o wykarzowanie chwastów biurokracji, o dalsze usprawnienie aparatu państwowego.

Wielkie i odpowiedzialne są zadania, które wysuwają wyborcy. Toteż do przyszłych rad trzeba wybrać odpowiedzialnych ludzi.

Padają z sali nazwiska: Waryniak, Mazur, Buko, Kłodziejski, Miesiąc, Garstach. Są to ludzie znani wszystkim mieszkańcom Jastrowia. Można ich obdarzyć zaufaniem.

T. K.

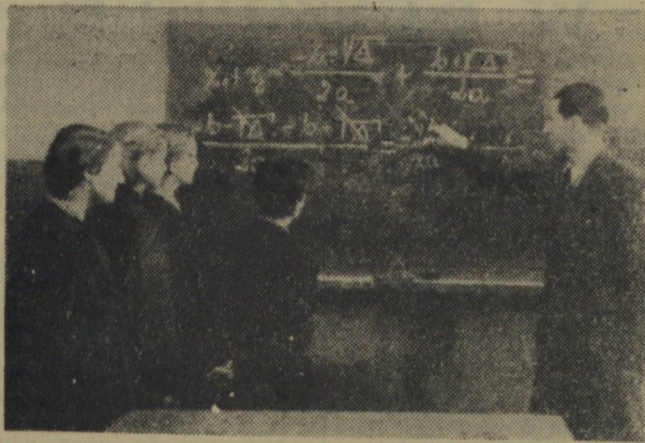
Dwa hektary lasu zaoszczędziła załoga Bystrzyckiej Fabryki Zapalek

Ilość drewna, jaką można uzyskać ścinając dwa hektary lasu zaoszczędziła w ciągu 9 miesięcy br. załoga Bystrzyckiej Fabryki Zapalek.

Sukces ten zawdzięcza fabryka uruchomieniu nowych automatów zapalczanych, wprowadzeniu nowego formatu zapalek, podniesieniu kwalifikacji zawodowych robotników, a przede wszystkim upartej walce z brakami.

Załoga Bystrzyckiej Fabryki Zapalek bierze udział w realizacji hasła „Milion drzew oszczędzimy Polsce Ludowej” to też stara się ona wykorzystać każdy skrawek drewna, by zwiększyć jeszcze dotychczasowe oszczędności.

Jeden dzień pracy radnego



KILKA krótkich uwag! „ta jemnica” kryjąca się za uszeregowanymi cyframi zostaje wyjaśniona. Uczniowie ze zrozumieniem przytaczają wykładowcy...

Stanisław Szustol od szeregu lat wykłada matematykę w Technikum Finansowym w Koszalinie, a poza tym prowadzi kurs finansowy dla pracujących. Ale praca zawodowa jest tylko częścią działalności Stanisława Szustola. Jako radny MRN pełni z jej ramienia funkcję przewodniczącego Komisji Handlu. Wymaga ona co najmniej troski o należyte za-

opatrzenie miasta, stałego sprawdzania poziomu obsługi placówek usługowych i handlowych, jakości sprzedawanych towarów itp.

Godzina 14-ta. Koniec zajęć w Technikum nie oznacza, że praca Stanisława Szustola jest skończona. W czasie dzisiejszego popołudnia postanowił skontrolować zaopatrzenie kilku placówek. Układa w myśli krótki plan: najpierw trzeba udać się do przedszkola, później do księgarni przy ulicy 1-go Maja, wreszcie stwierdzić czy sklepy spożywcze są należycie zaopatrzone w owoce.



W PRZEDSZKOLU trafia radny Szustol na odpowiedni moment. Dzieci spożywają właśnie podwieczorek. Najpierw zadaje kilka pytań, które równocześnie: czy zaopatrzenie przedszkola w niezbędne produkty jest wystarczające? Czy nie budzi zastrzeżeń ja-

kość tych produktów? Odpowiedzi kierowniczkę wskazują, że z ilości i jakości produktów jest zadowolona. A sprawdzianem tego są zadowolone bucie Basia Piekarskiej i Jasia Radkiewicza, którym podwieczorek naprawdę smakuje...



PODRECZNIK do geografii dla klasy szóstej? Jest. Podręcznik do historii dla klasy siódmej? — Jest.

Wraz z kierowniczką księgarni sprawdza Stanisław Szustol zaopatrzenie księgarń w

podręczniki szkolne, które cieszą się dużym popytem w pierwszym okresie roku szkolnego. Kontrola wykazuje, że placówka została należycie zaopatrzona.



TERAZ trzeba wstąpić do kilku sklepów spożywczych, stwierdzić, czy są owo-

ce, jaka jest ich jakość, i czy cena odpowiada ich jakości.

O dalszy rozwój handlu między Zachodem a Wschodem

BUKARESZT. Odbyła się tu konferencja prasowa, na której przemawiał bawiący w Rumuni sekretarz generalny Komitetu Popierania Rozwoju Handlu Międzynarodowego, Robert Chambeiron.

Uważam — oświadczył Robert Chambeiron — że w rozwoju handlu międzynarodowego należy koniecznie i przede wszystkim uwzględnić wymianę handlową między Zachodem a Wschodem. Według danych Europejskiej Ko-

misji Gospodarczej ONZ, w I kwartale 1953 r. handel między Europą wschodnią i zachodnią wyrażał się sumą 359 milionów dolarów, a w analogicznym okresie 1954 roku wyniósł 561 milionów dolarów. Uważam, że jedną z przyczyn tendencji do rozwoju tej wymiany handlowej jest sukces Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. Z drugiej strony Stany Zjednoczone wzmocniły politykę protekcjonistyczną. Na Zachodzie przejawia się niepokój w związku z rosnącymi trudnościami ekonomicznymi amerykańskiej. Eksporterzy i koła gospodarcze Zachodu dobrze jeszcze pamiętają skutki kryzysu USA w latach trzydziestych. Tym też tłumaczy się wzmocnienie tendencji do coraz częstszego zwracania wzroku w stronę krajów Wschodu.

Według obliczeń ekspertów — mówił dalej Chambeiron — w normalnych warunkach handel między Wschodem a Zachodem mógłby ulec zwiększeniu o 3—5 miliardów dolarów rocznie. Chambeiron podkreślił, że polityka dyskryminacji gospodarczej, uprawiana przez mocarstwa zachodnie, a w szczególności przez USA, wobec krajów demokratycznych, zaszkodziła interesom tych mocarstw. Stwierdził on wreszcie, że wskutek żądania kół gospodarczych, rządy mocarstw zachodnich zmuszone były ograniczyć listę towarów objętych zakazem eksportu do krajów Wschodu.

Bombardowanie wysp okupowanych przez czangkajszekowców

PEKIN. Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin, lotnictwo Chińskiej Armii Ludowej — Wyzwolniczej 1 listopada silnie zbombardowało wy-

„Dzień Chłopa” we Włoszech

RZYM. Z inicjatywy Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy 31 października obchodzone we Włoszech „Dzień Chłopa”. Uroczystości te odbywać się będą co rok w rocznicę krwawych zajęć w prowincji Calanzaro, gdzie policja zamordowała trzech robotników rolnych, którzy zajęli leżącą odległym ziemią obszar...

W Melissie, gdzie przed 5 laty miały miejsce te wydarzenia, odbył się wiec z udziałem wielu tysięcy chłopów z okolicznych miejscowości. Na wiecu wygłosił przemówienie sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Giuseppe Di Vittorio.

Masowe wiece chłopów odbyły się w setkach innych miejscowości. Na wiecu w Andrii (prowincja Bari) przemawiał zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo, w Medenie — sekretarz Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Fernando Santi, w Ferrarze — sekretarz generalny Krajowej Federacji Robotników Rolnych — Bosi.

Ponowny strajk w porcie londyńskim

LONDYN. Jak podaje agencja Reutera, w porcie londyńskim, który w ciągu miesiąca był sparaliżowany wskutek strajku dokerów, powstał nowy konflikt na tle pracy. W ubiegły poniedziałek, dokerzy londyńscy powrócili do pracy. Po otrzymaniu zapewnienia ze strony pracodawców, że ich postulaty zostaną uwzględnione, po przekonaniu się, że kilku przedsiębiorców podczas trwania strajku przyjęło do pracy robotników nie zrzeszonych w związkach zawodowych, dokerzy pracujący w tych firmach porzucili pracę na znak protestu. Ponowny strajk objął 2.500 dokerów.

Shaffer omówił obecną sytuację międzynarodową stwierdzając, że na Dalekim Wschodzie lissymnanowcy i klika Czang Kajsze na rozkaz z zewnątrz usiłują zakłócić pokój, zaś w Europie mimo oporu narodów, realizowany jest amerykański plan wskrzeszenia hitlerowskiej machiny wojennej. „Sprzeciwiamy się polityce, która prowadzi do wojny — oświadczył Shaffer — i jesteśmy zdecydowani walczyć o politykę zapewniającą pokój”.

Mówca podkreślił, że należy zmobilizować wszystkie siły dla poparcia żądania zakazu broni masowej zagłady, redukcji zbrojeń, zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, dla przeciwstawienia się remilitaryzacji Niemiec za chodnich. Żądania te powinny być wysunięte wobec rządu i parlamentu brytyjskiego.

Dalsze aresztowania Portorykańczyków w USA

NOWY JORK. Ministerstwo sprawiedliwości USA podało do wiadomości, że w Nowym Jorku i Chicago aresztowano dalszych 10 wybitnych działaczy Narodowej Partii Portorykańskiej.

Katastrofa samolotu amerykańskiego

NOWY JORK. Wielki czteromotorowy samolot amerykański, na pokładzie którego znajdowało się 42 osoby, zaginął nad Atlantykiem.

Samolot leciał z jednego z lotnisk w stanie Virginia do Afryki Zachodniej. Lądował on po drodze na wyspach Azorskich. Po wystartowaniu z wyspy Madera w kierunku Port Lyautey, wszelkie śluchy o samolocie zaginęły.

W poszukiwaniu zaginionego samolotu bierze udział kilkadziesiąt samolotów i kilka najsilniejszych okrętów wojennych. Mimo upływu 36 godzin, na ślad samolotu nie natrafiono.

Brytyjski Kongres Walki o Bezpieczeństwo Międzynarodowe

LONDYN. W dniu 31 października rozpoczęły się w Londynie obrady brytyjskiego Kongresu Walki o Bezpieczeństwo Międzynarodowe. Na kongresie tym reprezentowane są liczne organizacje polityczne, społeczne, kulturalne i religijne.

Zagajając obrady, przewodniczący kongresu Gordon Shaffer podkreślił, że „jest to najbardziej reprezentatywny zjazd obrońców pokoju w historii Anglii”.

Shaffer omówił obecną sytuację międzynarodową stwierdzając, że na Dalekim Wschodzie lissymnanowcy i klika Czang Kajsze na rozkaz z zewnątrz usiłują zakłócić pokój, zaś w Europie mimo oporu narodów, realizowany jest amerykański plan wskrzeszenia hitlerowskiej machiny wojennej. „Sprzeciwiamy się polityce, która prowadzi do wojny — oświadczył Shaffer — i jesteśmy zdecydowani walczyć o politykę zapewniającą pokój”.

Mówca podkreślił, że należy zmobilizować wszystkie siły dla poparcia żądania zakazu broni masowej zagłady, redukcji zbrojeń, zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, dla przeciwstawienia się remilitaryzacji Niemiec za chodnich. Żądania te powinny być wysunięte wobec rządu i parlamentu brytyjskiego.

Mówca podkreślił, że należy zmobilizować wszystkie siły dla poparcia żądania zakazu broni masowej zagłady, redukcji zbrojeń, zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, dla przeciwstawienia się remilitaryzacji Niemiec za chodnich. Żądania te powinny być wysunięte wobec rządu i parlamentu brytyjskiego.

Dalsze aresztowania Portorykańczyków w USA

NOWY JORK. Ministerstwo sprawiedliwości USA podało do wiadomości, że w Nowym Jorku i Chicago aresztowano dalszych 10 wybitnych działaczy Narodowej Partii Portorykańskiej.

Katastrofa samolotu amerykańskiego

NOWY JORK. Wielki czteromotorowy samolot amerykański, na pokładzie którego znajdowało się 42 osoby, zaginął nad Atlantykiem.

Samolot leciał z jednego z lotnisk w stanie Virginia do Afryki Zachodniej. Lądował on po drodze na wyspach Azorskich. Po wystartowaniu z wyspy Madera w kierunku Port Lyautey, wszelkie śluchy o samolocie zaginęły.

W poszukiwaniu zaginionego samolotu bierze udział kilkadziesiąt samolotów i kilka najsilniejszych okrętów wojennych. Mimo upływu 36 godzin, na ślad samolotu nie natrafiono.

Brytyjski Kongres Walki o Bezpieczeństwo Międzynarodowe

LONDYN. W dniu 31 października rozpoczęły się w Londynie obrady brytyjskiego Kongresu Walki o Bezpieczeństwo Międzynarodowe. Na kongresie tym reprezentowane są liczne organizacje polityczne, społeczne, kulturalne i religijne.

Zagajając obrady, przewodniczący kongresu Gordon Shaffer podkreślił, że „jest to najbardziej reprezentatywny zjazd obrońców pokoju w historii Anglii”.

Shaffer omówił obecną sytuację międzynarodową stwierdzając, że na Dalekim Wschodzie lissymnanowcy i klika Czang Kajsze na rozkaz z zewnątrz usiłują zakłócić pokój, zaś w Europie mimo oporu narodów, realizowany jest amerykański plan wskrzeszenia hitlerowskiej machiny wojennej. „Sprzeciwiamy się polityce, która prowadzi do wojny — oświadczył Shaffer — i jesteśmy zdecydowani walczyć o politykę zapewniającą pokój”.

Mówca podkreślił, że należy zmobilizować wszystkie siły dla poparcia żądania zakazu broni masowej zagłady, redukcji zbrojeń, zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, dla przeciwstawienia się remilitaryzacji Niemiec za chodnich. Żądania te powinny być wysunięte wobec rządu i parlamentu brytyjskiego.

Mówca podkreślił, że należy zmobilizować wszystkie siły dla poparcia żądania zakazu broni masowej zagłady, redukcji zbrojeń, zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, dla przeciwstawienia się remilitaryzacji Niemiec za chodnich. Żądania te powinny być wysunięte wobec rządu i parlamentu brytyjskiego.

Dalsze aresztowania Portorykańczyków w USA

NOWY JORK. Ministerstwo sprawiedliwości USA podało do wiadomości, że w Nowym Jorku i Chicago aresztowano dalszych 10 wybitnych działaczy Narodowej Partii Portorykańskiej.

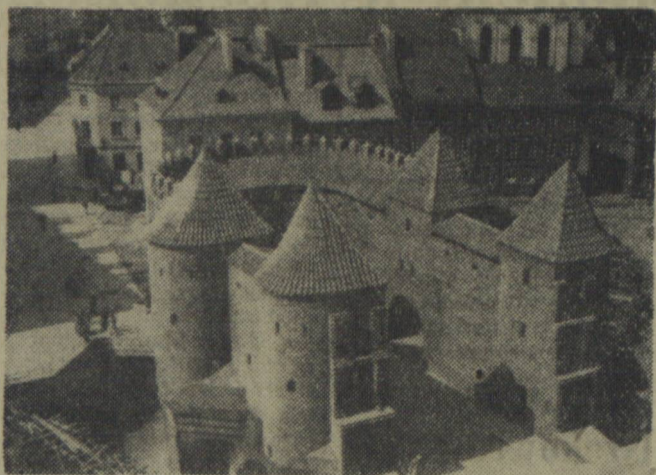
Katastrofa samolotu amerykańskiego

NOWY JORK. Wielki czteromotorowy samolot amerykański, na pokładzie którego znajdowało się 42 osoby, zaginął nad Atlantykiem.

Samolot leciał z jednego z lotnisk w stanie Virginia do Afryki Zachodniej. Lądował on po drodze na wyspach Azorskich. Po wystartowaniu z wyspy Madera w kierunku Port Lyautey, wszelkie śluchy o samolocie zaginęły.

W poszukiwaniu zaginionego samolotu bierze udział kilkadziesiąt samolotów i kilka najsilniejszych okrętów wojennych. Mimo upływu 36 godzin, na ślad samolotu nie natrafiono.

Warszawa



Barbakan i odbudowane domy na Nowym Mieście.

Pionierzy z PGR Koczala I piszą do młodzieży całego kraju

PRZESZŁO miesiąc go spodarują już krakowscy pionierzy w PGR-ach pow. człuchowskiego. Myślą nie tylko o wykopkach czy młocce, ale organizują też w zaniebawianych przedtem świetlicach pracę kulturalno-oświatową, budują nowe urządzenia socjalne itp.

25 młodych chłopców i dziewcząt — pierwszych ochotników z Huty Im. Lenina, stworzyło w miejscowości Koczala I, pow. Człuchów — pierwsze pionierskie Państwowe Gospodarstwo Rolne Im. II Zjazdu ZMP

— na którego czele stanął pionier — Kazimierz Igielski. Młodzież całego kraju ogromnie interesuje się życiem i pracą pionierów w Koczale, toteż pocztą przysyłają im dziennie dziesiątki listów z całej Polski z zapytaniami, jak pracują, jakie mają osiągnięcia i trudności. Pionierzy nie są w stanie udzielić wszystkim odpowiedzi, toteż zwrócili się do naszej Redakcji z prośbą o opublikowanie listu, który jest odpowiedzią na listy młodzieży z całego kraju. A oto treść listu:

„DO CHŁOPCÓW I DZIEWCĄT CAŁEGO KRAJU! DO MŁODZIEŻY WOJ. KRAKOWSKIEGO I KOSZALIŃSKIEGO!

Codziennie pocztą przynosi nam dziesiątki listów z całego kraju, a szczególnie od młodzieży województwa krakowskiego i koszalińskiego. Zapytujemy nas, drodzy koledzy i koleżanki, jak pracujemy w naszym pionierskim gospodarstwie, na jakie natrafiamy trudności i jakie mamy osiągnięcia. Niejednemu z Was zwraca się do nas z prośbą o prowadzenie stałej korespondencji. Oczywiście z chęcią zgadzamy się na to, ale wybaczecie, od razu na wszystkie listy nie możemy dać odpowiedzi. Dlatego też wszystkim tym, którzy przysłali nam listy z zapytaniem, jak gospodarujemy w naszym gospodarstwie, pragniemy dzisiaj odpowiedzieć na łamach prasy.

W PGR Koczala I, pow. Człuchów, jest nas 25 młodych chłopców i dziewcząt, którzy w Hucie Im. Lenina pierwsi odpowiedzieli na apel ZG ZMP i stanęli do upartej bitwy z odlegami. Przygotowani byliśmy już od samego początku na duże trudności. Dlatego nie zlekliśmy się ich, choć było ich sporo. Musieliśmy bowiem wiedzieć, że kiedy przystąpiliśmy do pracy, całe „bogactwo” naszego gospodarstwa stanowiła stodoła, jeden dom mieszkalny oraz 500 ha ziemi.

W październiku przejęliśmy w swoje ręce całe gospodarstwo. Na jego czele stanął były wiceprzewodniczący ZZ ZMP w Hucie Im. Lenina — pionier od pierwszego dnia ogłoszenia apelu — Kazimierz Igielski. Z jeszcze większą energią i zapałem zabraliśmy się wówczas do pracy. Od tego czasu ukończyliśmy już budowę dwóch domków mieszkalnych i chlewni, a w najbliższym czasie chcemy przystąpić do założenia wzorowej obory i fermi drobiu.

Postawiliśmy sobie za cel, aby nasze pierwsze, młodzieżowe gospodarstwo było jednym z najlepszych w kraju. Rozumiemy jednak, że zanim osiągniemy wytknięty cel, czeka nas długa i uciążliwa praca. W naszym gospodarstwie nie ma ani jednego człowieka spoza zaciąg. Wszyscy to pionierzy — od prac w polu począwszy, a skończywszy na księgowości i kuchni. Prawie żaden z nas nie posiada praktyki rolniczej, dlatego też postanowiliśmy zorganizować u siebie szkolenie rolnicze, które nam pomoże w lepszym gospodarowaniu.

W okresie kiedy cała młodzież polska podejmuje zobowiązania na cześć II Zjazdu ZMP, my również podjęliśmy i zrealizowaliśmy szereg zobowiązań. M. in. jako jedni z pierwszych w Zjednoczeniu PGR Szczecinek, a pierwsi w naszym zespole Koczala, ukończyliśmy wykopki ziemniaków. Obecnie pomagamy innym gospodarstwom w pracach wykopkowych. Ale nie znaczy to, że w całości zakończyliśmy u siebie jesienne prace w polu. Mamy jeszcze do zaorania około 250 ha ziemi.

Wyrośli już u nas pierwsi przodownicy pracy, tacy jak: Janina Nowak, Franciszek Kowal — którzy przodowali i przodują nadal w akcji wykopkowej. Dwóch naszych najlepszych zetempowców, traktorzystę Czesława Aręłowicza, który przyjechał tu wraz z żoną i Henryka Wysockiego przekazaliśmy w szeregi ZZPR.

Wiemy, jak wielkie znaczenie posiada II Zjazd naszej organizacji. Dlatego też pragniemy uczelnić do doniosłego wydarzenia postanowiliśmy gospodarstwo nasze nazwać Państwowym Gospodarstwem Rolnym Im. II Zjazdu ZMP.

W następnym liście opiszemy Wam wszystko dokładnie, a na razie pozostajemy z pionierskim pozdrowieniem.

CZEŚĆ PRACY!

Za pionierski kolektyw!

KAZIMIERZ IGIELSKI — kierownik PGR.
WIESŁAW WÓJTOWICZ — przew. kola ZMP

Jak pracuje Komisja Porządku Publicznego MRN w Koszalinie

O wielkim znaczeniu komisji rad narodowych mówi art. 43 Konstytucji PRL: „Rady narodowe powołują komisje dla poszczególnych dziedzin swojej działalności. Komisje rad narodowych utrzymują stałą i ścisłą więź z ludnością, mobilizując ją do współudziału w realizacji zadań rad, wykonując z ramienia rady kontrolę społeczną oraz występując z inicjatywą wobec rady i jej organów”.

KOMISJA rady narodowej, związana z zakresem działania oddziału społeczno-administracyjnego rad narodowych jest Komisja Porządku Publicznego, należąca do grupy stałych komisji rad.

Zasadniczym zadaniem tej komisji jako organu pomocniczego, doradczego i kontrolnego rady narodowej w zakresie spraw załatwianych przez aparat społeczno-administracyjny, jest utrzymywanie i pogłębianie stałej współpracy z ludnością, a przede wszystkim z młodzieżą, radą narodową i jej organami, a mianowicie pracownikami. Zadania te wymagają, by cała działalność komisji była przepojona troską o właściwe, słuszne załatwianie i wypełnianie wszystkich spraw i usług dla

obywateli przez aparat społeczno-administracyjny.

Zakres działalności Komisji Porządku Publicznego jest więc szeroki i różnorodny. Są to bowiem sprawy regulujące cały szereg zagadnień dotyczących stosunku obywatela do państwa, wychowywania społeczeństwa w świadomym spełnianiu obowiązków wobec państwa, — związane z ochroną interesów osobistych obywateli, a zatem sprawy, przy załatwianiu których szczególnej wagi nabiera zagadnienie walki z bezdusznymi wypaczeniami w podejściu do człowieka, z kumoterstwem przy orzekaniach karno-administracyjnych.

Komisja Porządku Publicznego kontroluje także przyjmowanie i załatwianie odwo-

łań i zażaleń składanych do miejscowych władz i urzędów przez obywateli oraz sama przyjmuje wnioski i uwagi zgłaszane przez miejscową ludność, współpracuje z organami wymiaru sprawiedliwości.

JAK pracuje Komisja Porządku Publicznego Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie?

W okresie dziesięciu ostatnich miesięcy komisja ta odbyła 10 posiedzeń, na których omawiano m. in. sprawy: ludności rodzimej, skargi i zażaleń ludności, a przede wszystkim poświęcono wiele uwagi walce z chuligaństwem i pijactwem. Poza tym przeprowadzonych zostało 7 kontroli społecznych i to: kontrolowa- no działalność Oddziału Społeczno-Administracyjnego, Urzędu Stanu Cywilnego i Ref. Karno - Administracyjnego Prez. MRN, przeprowadzono kontrolę w sprawie nabycia nieruchomości na cele narodowych planów gospodarczych, i w sprawie warunków bytowych ludności cygańskiej.

Komisja interesowała się również działalnością Delegatury Ministerstwa Skupu. Szczególną uwagę zwrócono na realizację obowiązkowych dostaw zbóż, żywności i mleka. Kontrola komisji wykazała, że Delegatura Min. Skupu w Koszalinie nie prowadziła na bieżąco rejestru, wskutek czego nie wiadomo było jak chłopię z m. Koszaliną wywiązuje się ze swych obowiązków wobec państwa. Nie prowadzono też dostatecznej pracy uświadamiającej, a w stosunku do opornych nie występowano z wnioskami o ukaranie. W wyniku kontroli komisji, praca w Delegaturze Min. Skupu została usprawniona.

Z inicjatywy Komisji Porządku Publicznego zorganizowane zostały też w Koszalinie akcje przeciwko chuligaństwu. O walce z chuligaństwem pragniemy powiedzieć nie co szerzej.

Komisja, kontrolując pracę w referacie karno-administracyjnym stwierdziła, że od organów MO wpływa coraz więcej zaawidowań w sprawie chuligaństwa i pijactwa. Po dokładniejszej analizie stwierdzono, że upijający się, to w dużej części pracownicy przedsiębiorstw budowlanych, gdzie jakości wykonanych robót budowlanych poważnie zastrzeżenia. Do takich zakładów należą m. in. MPRB, MZBM, ZBM itp. Stwierdzono również, że kary orzekane przez Kolegium Orzekające za chuligaństwo były zbyt niskie, nie dostosowane do szkodliwego czynu i warunków materialnych sprawy. Aparat karno-administracyjny ograniczał się tylko do formalnego uczestnictwa w rozprawie, nie wnikając głębiej w istotę i źródła rozpatrywanych spraw. Nie śledzono też wykonawstwa orzeczonego. Wszystko to sprzyjało rozwojowi różnych form chuligaństwa. Komisja postanowiła zatem wzmocnić walkę z alkoholizmem i chuligaństwem poprzez organizowanie masowych akcji i stosowanie surowych środków karnych. Z inicjatywy Komisji Porządku Publicznego zorganizowane zostały na terenie miasta Koszalin 4 akcje z udziałem społeczeństwa. Obok chuligaństwa i pijactwa akcje te obejmowały również sprawy przestrzegania przepisów drogowych i porządkowych na ulicach, w placówkach handlowych i zakładach zbiorowego żywienia.

W akcjach brał udział pracownicy delegowani przez zakłady pracy, ZMP i PCK z udziałem funkcjonariuszy MO. Aktyw społeczny stosował przede wszystkim metodę perswazji, starając się w sposób wychowawczy oddziaływać na obywateli naruszających zasady społecznego współżycia. Niektórych pijaków i chuliganów odprowadzono do komisariatu MO skąd następnie dnia przeprowadzono ich przez miasto na rozprawę publiczną przed Kolegium Orzekającym.

Akcja ta spotkała się z dużym uznaniem społeczeństwa Koszalin. Komisja zdaje jednak sobie sprawę, że walka z pijactwem i chuligaństwem nie może się sprowadzać do kilkunastu akcji. Musi być ona powiązana ze stałą i systematyczną działalnością mieszkańców, kierownictwa zakładów produkcyjnych, szkół, rad zakładowych, musi ona być powiązana z pracą wychowawczą.

Obecnie w kampanii wyborczej do rad narodowych, członkowie naszej komisji zacieśnią więc z mieszkańcami Koszalin i wezmą aktywny udział w pracy wyjaśniająco-agitatorskiej, postarają się w oparciu o krytyczną ocenę na szczeblu dotychczasowej działalności podnieść na wyższy poziom pracę komisji, lepiej służyć społeczeństwu.

HENRYK ZIELIŃSKI
przewodniczący Komisji Porządku Publicznego MRN w Koszalinie.

KAŻDA fabryka ma swoich przodowników — przodujących robotników i przodujące oddziały.

Taki wzorowy oddział figuruje na pierwszym miejscu fabrycznej tablicy wykonania planu. Mówi się o nim, — O, to nasz chluba! A przy wypłacie pod adresem robotników takiego przodującego oddziału można usłyszeć nie pozbawione zardrości koleżeńskie uwagi: — Takim to dobrze, oddział przoduje to i premia leci.

Często to przodownictwo traktuje się jako cechę przyrodzoną, zesłaną niemalże przez losowe losy — jedyne ma niebieskie oczy, drugi miłośnik, a trzeci jest przodownikiem.

NIE SPADAJĄ Z NIEBA

A TYMCZASEM życie wykazało już niejednokrotnie, że przodującym może stać się każdy robotnik i każdy oddział. Bogata i burzliwa historia dziejów naszych fabryk znowa toważy dziesiątki, setki, może tysiące wypadków, gdy tzw. „trudny” oddział, stale wlokący się hen na szarym końcu, podciągał się, stawał się dobrym, wzorowym, gdy nawet za przysiężony zdawałoby się bułmiant zmieniał się, zaczynał uczciwie pracować, a wreszcie stawał się przykładem dla innych.

Podciągał się... zaczynał przodować... stawał się przykładem dla innych... — oczywiście byłoby naiwnym fałszywym nieniem życia uważać, że dzieło się to samoczynnie, automatycznie. W ciągu tych dziesięciu lat było już dość czasu i okazji, by przekonać się, że przodownicy nawet w latach największego urodzaju nie spadają z nieba. Trzeba wychowywać przodujących robotników i przodujące oddziały. A przede wszystkim powołana jest do tego organizacja partyjna — polityczny kierownik i gospodarz zakładu. To ona, organizacja partyjna, powinna zatroszczyć się o to, by „tajemnica” produkcyjnych sukcesów najlepszych ludzi i oddziałów stała się własnością całej fabryki.

Warto tu zacząć od postawienia pytania — na czym ta „tajemnica” produkcyjnych osiągnięć polega?

Oczywiście w różnych wypadkach odpowiedzi na to pytanie może być różna. Jeden robotnik swe sukcesy zawdzięcza przede wszystkim eliminacji zbędnych ruchów, drugi jakieś techniczne nowatorstwo. Jeden oddział przoduje, bo przekształcił pracowników metodą inż. Kowalowa, drugi, bo szeroko zastosował małą

mechanizację. Zawsze jednak jest pewne, że im więcej robotników i oddziałów, im więcej wreszcie fabryk przyswoi sobie produkcyjne metody pracy, tym większe przyniesie to korzyści gospodarce ogólnonarodowej, a tym samym każdemu z nas. A o to przecież chodzi.

Równać do najlepszych

Tymczasem wciąż jeszcze na ste organizacje partyjne za mało uwagi poświęca temu zagadnieniu. Sprawa ta niezbyt często staje się przedmiotem narad egzekutywy i zebrań partyjnych. Popularyzacja najlepszych metod pracy zamiast przenikać całą działalność partii, zmierzającą do za- bezpieczenia pełnej realizacji zadań planu, często w ogóle ginie z oczu kierownictwa partyjnego.

Sporo ostrej krytyki na ten temat można było usłyszeć na ostatnich konferencjach partyjno-ekonomicznych. Ale jednocześnie na konferencjach tych podawano także (niestety za- rzadkie jeszcze) przykłady szerokiej popularyzacji najlepszych doświadczeń produkcyjnych, wykorzystania w tym celu różnych form pracy partyjnej. Okazuje się, że w poszczególnych wypadkach formy popularyzacji przodujących doświadczeń są bardzo ciekawe i przynoszą doskonałe rezultaty. Warto, by te najtypowsze z nich zarejestrować i przejrzyć je choćby pobieżnie — może to okazać się pouczające dla niejednej z fabrycznych organizacji partyjnych.

JEST W CZYM WYBIERAĆ

A WIĘC najpierw odbyło się zebranie komitetu zakładowego. Zaproszono na nie kierownika i brzdękistów przodującego oddziału. Zebranie poddało dokładnej analizie metody pracy, dzięki którym oddział ten jest najlepszym w fabryce, stale przekracza plany. Omówiono możliwości i przydatność zastosowania tych metod w innych oddziałach. Długo dyskutowano na temat form pracy partyjnej, które na leży wykorzystać przy popularyzacji tych metod. Podjęta została konkretna uchwała o bieżącej popularyzacji oddziału jako najszerzej spopularyzowanego metod i wyników pracy przodujących robotników i oddziałów na swym terenie. Na następne odbyły się w tej sprawie rozszerzone zebrania

organizacji oddziałowych z zaproszonym aktywnym.

A potem ruszyli agitatorzy. Poinstruowani przez sekretarza na specjalnych odprawach, mówili o wielkich korzyściach płynących ze stosowania przodujących metod pracy.

Nazwiska i fotografie ludzi najbardziej zasłużonych dla produkcji — fabrycznych przodowników, racjonalizatorów i nowatorów — znalazły się na honorowych tablicach. O ich doświadczeniach w pracy można przeczytać w gazetce ściennej i usłyszeć przez fabryczny radiowęzeł.

Specjalne ulotki zredagowane wzięte i przejrzyte, zaopatrzone w pomocnicze wykresy i rysunki, zajmują się popularyzowaniem przodujących metod pracy, pełnego wykorzystania maszyn, oszczędności zużycia surowców i materiałów po mocniczych.

Któryś z oddziałów zorganizował nawet u siebie z inicjatywy swej organizacji partyjnej specjalną wystawę, cieszącą się wielkim powodzeniem. Można na niej obejrzeć wyniki walki z brakorobstwem, porównać jakość detali wyprodukowanych przed i po usprawnieniu kontroli technicznej.

W stałe dyżurującym „punkcie informacyjnym” inżynier — konsultant — udziela fachowych wyjaśnień, pomaga opracować nowe wnioski usprawniające pracę. Swoje pytania i wątpliwości, wreszcie swoje trudności zawodowe każdy może opisać i kartkę wrzucić do specjalnej skrzynki, odpowiedź opracuje fachowa komisja.

Ożywiła się działalność fabrycznego klubu racjonalizatorów i nowatorów. Członkowie jego na zaproszenie oddziałów wygłaszają odczyty i referaty. Organizuje się wieczory wymiany doświadczeń, spotkania z naukowcami, nawet wyieczki do innych fabryk tej samej gałęzi przemysłu.

Oczywiście gdyby bliżej zapoznać się z pracą organizacji partyjnych w większej ilości fabryk, można by tych form przodujących doświadczeń znaleźć znacznie więcej. Nie to jednak jest najważniejsze. Przede wszystkim chodzi o to, by organizacja partyjna i komitet fabryczny poczuwały się do odpowiedzialności za ten ważny odcinek walki o plan, by pobywały zalogowane do rozwiązywania po nowemu coraz to nowych zadań i, by najlepsze z tych rozwiązań jak najszerzej popularyzowały. Organizacje fabryczne nie powinny ani na chwilę zapominać o tym, że dorobek najlepszych ludzi i oddziałów to nie ograniczony monopol, że musi się stać własnością tych wszystkich, którym może pomóc w pracy.

(B. Dr.)

Przed rozpoczęciem jesienno-zimowego szkolenia rolniczego

WCHODZIMY w okres jesienno-zimowy, w którym w zasadzie ustają prace polowe na wsi. W okresie tym aparat rolny rad narodowych i POM-ów czeka ważne zadanie — zorganizowanie masowego szkolenia rolniczego.

Masowe szkolenie rolnicze nie jest u nas rzeczą nową. W latach ubiegłych brały w nim udział tysiące członków spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych, setki wykładowców i lektorów uczyły rolników właściwych metod uprawy roli i hodowli, metod opartych na przodujących doświadczeniach praktyki i nauki rolnictwa radzieckiego i naszych.

W roku bieżącym w oparciu o uchwały II Zjazdu partii przystępujemy do dalszego umasowienia szkolenia rolniczego, wprowadzając jego nową formę — dwuletnie kursy agrotechniczne i zootechniczne, organizowane w spółdzielniach produkcyjnych.

Dwuletnie kursy agrotechniczne są oparte na doświadczeniach 3-letnich kursów, organizowanych w kołchozach Związku Radzieckiego. Dają one każdemu słuchaczowi niezbędne minimum wiedzy rolniczej, uprawiając go do wstępu na wyższe kursy organizowane przez Ministerstwo Rolnictwa, zobowiązując każdego słuchacza do złożenia egzaminu. Ponadto obok kursów dwuletnich prowadzić będziemy wzorem lat ubiegłych pogadanki lektorskie i samokształcenie rolnicze.

KTO JEST ODPOWIEDZIALNY ZA ZORGANIZOWANIE SIECI MASOWEGO SZKOLENIA ROLNICZEGO NA WSIACH, A SZCZEGÓLNIE 2-LETNICH KURSÓW AGRO- I ZOOTECHNICZNYCH?

Gospodarzami kursów w każdym powiecie są Powiatowe Zarządy Rolnictwa. Pod ich kierunkiem POM-y organizują kursy dwuletnie w spółdzielniach produkcyjnych, a ZSCH — samokształcenie rolnicze, one wreszcie są odpowiedzialne za przeprowadzanie pogadek lektorskich.

Szczególną uwagę trzeba poświęcić kursom dwuletnim. Organizowane one będą w zasadzie na terenie każdej nowo powstałej gromadzkiej rady narodowej, z tym jednakże, że na terenie tej rady istnieje co najmniej jedna spółdzielnia produkcyjna. Dla przykładu podamy, że w powiecie Sławno, w którym powstanie 26 gromadzkiej rady narodowej i w każdej gromadzie jest spółdzielnia produkcyjna, zorgani-

zowanych zostanie 26 kursów agrotechnicznych i 13 zootechnicznych, tzn. w co drugiej gromadzie kurs zootechniczny. Przyjmując, że każdy kurs obejmie około 50 osób — w rb. szkolić się będzie w powiecie Sławno ok. 2 tys. osób.

KTO BĘDZIE OBJĘTY SZKOLENIEM?

Przed wszystkim aktyw spółdzielczy: brygadierzy polowi i hodowlani, ogrodnicy, oborowi, dojarki, chlewnicze, członkowie zarządu i przodujący spółdzielcy oraz przodujący chłopcy indywidualni, szczególnie zaś członkowie komitetów założycielskich.

GDZIE NALEŻY

ORGANIZOWAĆ KURSY?

Kursy agrotechniczne w tych spółdzielniach, które posiadają najwyższe osiągnięcia w produkcji rolnej, zootechnicznej zaś w tych, które posiadają najlepiej rozwiniętą hodowlę.

Trzeba jednak pamiętać o tym, że w kursach udział wezmą członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopcy indywidualni z terenu całej rady gromadzkiej i w niektórych wypadkach trzeba organizować kursy w takiej spółdzielni, która ma najlepsze warunki dojazdu.

Powodzenie kursów dwuletnich zależeć będzie od właściwego doboru wykładowców i doboru słuchaczy, od opieki, której udzieli kursom rady na rodowe i organizacje partyjne, od tego wreszcie, jak PZR i POM-y zorganizują kontrolę ich działalności.

Wiele uwagi należy poświęcić skompletowaniu kadry wykładowców. Winni być nimi ludzie, posiadający odpowiedni zasób wiedzy teoretycznej i praktycznej, przede wszystkim przodujący agronomowie i zootechnicy POM, Powiatowych Zarządów Rolnictwa, PGR, nauczyciele szkół rolniczych itd.

Jeśli chodzi o werbunek słuchaczy na kursy, to w spółdzielniach produkcyjnych winny dokonać tego walne zebrania, szczególną uwagę zwracając na młodzież. Chodzi właśnie o to, by poważny odsetek słuchaczy stanowiła młodzież, by kursy pomogły jej lepiej widzieć perspektywy rozwoju wsi i jej własne, by budziły w niej entuzjazm do pracy w rolnictwie.

KIEDY ROZPOCZYNAMY NAUKĘ NA KURSACH DWULETNIACH?

Nauczę na kursach dwuletnich rozpoczynamy w okresie od 15 do 20 listopada. Czasu pozostało więc niewiele. PZR wspólnie z POM-ami winny

jak najszybciej opracować plan rozmieszczenia kursów, przygotowania kadry wykładowców, zorganizowania kontroli itd. Dotychczas nie wszystkie PZR-y przejęły się tą sprawą. Mamy wiele wypadków biurokratycznego opracowania planów szkoleniowych, jak np. w powiecie Szczecinek, Złotów, Bytów, gdzie bądź zaplanowano więcej kursów niż jest w powiecie wykładowców, bądź zaplanowano objęcie szkoleniem na kursie 5—10 osób... Plany szkoleniowe winny być opracowane oddolnie, przy współudziale aktywów spółdzielczych, aparatu POM, a nie ogólnie, jedynie przez zarządy rolnictwa.

Kilka słów następnym formom szkoleniowym — samokształceniu i pogadankom lektorskim.

Organizatorem samokształcenia jest ZSCH, który prowadzi szkolenie przy pomocy służby rolnej rad narodowych, nauczycielstwa, działaczy oświatowych i kulturalnych. Chodzi o to, by do samokształcenia włączyć cały aparat rolny rad narodowych — instruktorów GRN, nadzorców melioracyjnych, a następnie przodujących chłopów, uczestników wyjazdów na wystawę rolniczą w

Moskwie itd. Samokształcenie, organizowane głównie w gromadach indywidualnych, tak jak w latach ubiegłych polegać będzie na przedyskutowaniu czy to artykułów w prasie, czy to przodujących doświadczeń, czy wysłuchiwanie pogadek lektorskich przez grupy chłopów, pod kierunkiem kierownika samokształcenia.

Jeśli chodzi o pogadanki lektorskie, to powinny być one ściśle dostosowane do potrzeb danej gromady, czy spółdzielni produkcyjnej. A więc jeśli gromada uzyskuje niskie plony siana, to celowym będzie wygłoszenie w niej cyklu pogadek na temat pielęgnacji łąk, jeśli uzyskuje niskie plony okopowych, to lektor w swej pogadance, nawiązując do warunków danej gromady winien wskazać jak plony te należy podnieść.

Praca dwuletnich kursów, która samokształceniu, pogadanki lektorskie — wszystko to w okresie jesieni i zimy winno znajdować się w centrum uwagi rad narodowych, POM-ów, organizacji i instytucji partyjnych.

ADAM JABŁOŃSKI

z-ca kierownika Woj. Zarządu Rolnictwa w Koszalinie

Wykonali plan roczny

Koszalińskie Zakłady Wyróbów Betonowych wykonały w dniu 30. X. br. plan roczny.

W realizacji planu wyróżnili się: Maria Burzyńska, Stanisław Błaszczak, Ignacy Wawrzynkowski, Józef Hen, Alojzy Krajz — kierownik techniczny i zespół Nowaczyka.

Jadłospis gastronomicznych błędów

W KOSZALINIE istnieje 7 restauracji i gospód, trzy bary mleczne i dwie kawiarnie.

Koszalińskie zakłady gastronomiczne istnieją po to, aby konsument mógł w nich smacznie, obficie i możliwie tanio zjeść, w warunkach najprzyjemniejszych i jednocześnie odpocząć.

Docenając całkowite trud kucharzy, kelnerów i administracji KZG, konsumenci słusznie uważają, że starania pracowników KZG są jeszcze nie współmierne do potrzeb i możliwości ich zaspokojenia. Jak uczy bowiem codzienna praktyka — w Koszalińskich Zakładach Gastronomicznych troska o konsumenta mocno kuleje.

Personel poszczególnych restauracji jak: „Pomorzanki”, „Europy”, „Świt”, czy „Polonia” nie zdaje sobie dokładnie sprawy, jak odpowiedzialne zadania ma on do spełnienia, zdaje się nie mieć pewności czy restauracja jest dla konsumentów, czy konsument dla restauracji.

I tak: w restauracjach tych jest brudno i niechlujnie. Obrusy na stolikach są brudne, podłoga zaśmiecana, firany na oknach czarne. Do rzadkości należy, by na którymś ze stolików były serwetki. Stan taki nie znajduje żadnego uzasadnienia i jest powodem — częstym niejednym — słusznego zżenowania i niezadowolnienia konsumenta. Również w restauracjach tych wybór potraw nastrocza trudności — ponieważ w godzinach wieczornych, gdzieś po godzinie 17-tej, wszystko prawie zostaje skreślone z jadłospisów. Np. w gospodzie „Świt” w ubiegły poniedziałek o godz. 18 można było dostać tylko kotlet siekany, o zupe nie było mowy, gdyż dawno jej zabrakło.

JAK wiadomo zakłady gastronomiczne obowiązane są dysponować szerokim asortymentem posiłków do godziny 22. Tak jest w „Baltylu”, czy „Popularnej”,

Ten brak dbałości o odpowiednią ilość posiłków, często idzie w parze z karygodnym zmniejszaniem porcji. Ile powinien ważyć kotlet schabowy, ile powinno się do niego dodać ziemniaków, buraków, surówek, czy ogórków o tym wie każdy kucharz, bo ma recepturę. Tymczasem, jak to miało miejsce w ubiegły poniedziałek w „Świcie”, są wypadki podawania mikroskopijnych porcji bez dodatków.

Sprzedawca obłady zapytana w tej sprawie wyjaśnia, że po prostu zabrakło ogórków i sosu, więc wydaje się z tłuszczem i bez ogórków.

Zdziwienie konsumenta, i to zupełnie uzasadnione, budzi częsty brak w jadłospisach dań — które są specjalnością danego zakładu.

Tak np. w ubiegły poniedziałek w jadłospisie „Europy” nie było w ogóle flaków, w „Świcie” — sznycła po wiedeńsku, a w „Pomorzance” — pierogów ruskich — które to dania są przecież specjalnością tych restauracji.

NIEZADOWALAJĄCO przed stawia się również sytuacja od strony kuchni w koszalińskich restauracjach.

Na przykładzie „Europy” można się przekonać, że utrzymanie należytej czystości jest przede wszystkim sprawą dbałości o higienę przez personel restauracji.

Trudno się o tym jednak przekonać z kuchni „Świtu”.

Należy również więcej uwagi poświęcić zaopatrzeniu bufetów. W „Pomorzance”, „Europie” i „Świcie” nie można otrzymać zimnych dań z ryb, sałatek, wszelkiego rodzaju kanapek itp.

Koszalińskie Zakłady Gastronomiczne, muszą polepszyć swoją pracę. Droga prowadząca do tego celu jest popularyzowanie metod pracy przodujących kelnerów, kucharzy i kierowników, szkolenie kadr zwłaszcza kucharskich!

I. KOZŁOWSKI

Sport - Sport - Sport

Wykonaliśmy roczny plan — meldują Włókniarze i PKKF Białogard

Rada okręgowa ZS Włóknarz w Szczecinie zameldowała wczoraj, że do dnia 30

Dwa zwycięstwa koszykarzy ZRYWU

Koszykarze białogardzkiego Zryw odnieśli ostatnio dwa wysokie zwycięstwa. W dniu 28 października w ramach rozgrywek o puchar WKKF pokonali oni LZS-owców z Łęczna w stosunku 100:31 (50:17). Wy-

nik ten odpowiada w zupełności przebiegowi gry. LZS-owcy walczyli b. ambitnie, nie mogli jednak dorównać bardziej rutynownym przeciwnikom. Najwięcej punktów dla Zryw zdobył Jung (38) i Kozłowski (19), zaś dla LZS — Krepśtul (17) i Gołanowski (10). Dzięki temu zwycięstwu Zrywowcy zakwalifikowali się do finału nie odnosząc ani jednej porażki.

Drugie zwycięstwo koszykarze Białogardu zanotowali w ub. niedzielę wygrywając w meczu o mistrzostwo klasy A z koszalińską Gwardią 91:30 (41:11).

Jeszcze raz o tenisie

Sala Zasadniczej Szkoły Metalowo-Budowlanej czeka na młodzież

Jak nas informuje instruktor tenisa ziemnego, jego inicjatywa zorganizowania szkolnej tenisowej w sali gimnastycznej Zasadniczej Szkoły Metalowo-Budowlanej spotkała się z przychylnym przyjęciem ze strony kierownictwa tej szkoły i DOSZ-u. Tak więc już w najbliższych dniach młodzież tenisa, rekrutująca się spośród młodzieży szkolnej, będą mogli pod fachowym kierownictwem poznać tajniki gry. Przygotowania przez całą zimę niewątpliwie przyczynią się w dużym stopniu do podniesienia poziomu tej zaniedbanej dotąd w Koszalinie gałęzi sportu. Słuszny kierunek — na młodzież — powinien też wpłynąć na upowszechnienie tenisa w szkołach.

Zapisy na treningi przyjmują sekretariat Zasadniczej Szkoły Metalowo-Budowlanej. Zarządy koszalińskich SKS winny zainteresować się pracą „szkolki” i zachęcić swych członków do uczęszczania na treningi.

Szachiści klasy B zakończyli rozgrywki

7 bm. startuje klasa A

W ub. niedzielę zakończyli rozgrywki szachiści klasy B wyłaniając mistrza i zespoły, które awansują do klasy wyższej. Mistrzem klasy B na rok bieżący został zespół sławskiej Spójni, zaś wicemistrzem — darłowski Kolejarz. Obie te drużyny awansowały do klasy A i już w nadchodzącą niedzielę rozegrają pierwsze spotkania w tej klasie. 7 bm. rozpoczynają bowiem bój szachowe zespoły A-klasowe.

Pierwsza kolejka spotkań zostanie przeprowadzona w następującym zestawieniu: Ogniwo Koszalin — Kolejarz Białogard, Kolejarz Szczecinek — Kolejarz Słupsk, Budowlani Koszalin — Spójnia Sławów i Budowlani Kołobrzeg — Kolejarz Darłowo.

października br. zostały wykonane zadania planowe w zakresie zdobywania odznak SPO i BSPO oraz klas sportowych. Me'dunek ten obejmujące zarówno woj. szczecińskie jak i koszalińskie. Członkowie ZS Włóknarz z naszego województwa mieli w tym roku zdobyć 163 odznaki, a zdobyli ich 177, wywiązując się w ten sposób z tego obowiązku w 108 procentach. Plan klasyfikacji sportowej został przekroczony o 25 proc. Zamiast zaplanowanych 70 klas — włókniarze woj. koszalińskiego zdobyli ich 88.

Łącznie oba województwa wykonały plan zdobywania odznak w 123 proc.

Drugi me'dunek otrzymaliśmy od białogardzkiego PKKF. Oto jego treść: „Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Białogardzie melduje, iż do dnia 28 października 1954 r. na zaplanowanych 1340 odznak BSPO i SPO sportowcy powiatu białogardzkiego zdobyli 1447 odznak, tj. przekroczyli plan roczny o 7,9 proc.”

Te radosne meldunki nie mogą jednak przesłaniać faktu, że zarówno plan klasyfikacji jak i SPO w naszym województwie jest nadal poważnie zagrożony. Szczególnie duży zagrożenie mają takie miony jak Wydział Oświaty i LZS, a terytoralnie pow. Człuchów.

Do końca roku pozostały jeszcze dwa miesiące i okres ten trzeba wykorzystać na odrobienie zaległości, aby jak najbardziej zbliżyć się do sto procentowej realizacji planów. Jeszcze raz przypomina my też o zarchiwizowaniu dokumentacji, nie przeiznanych protokołach i... zapomnianych zdobywanych odznak, którzy do dzisiejszego dnia czekają bezskutecznie na należytą im odznakę lub na ich zatwierdzenie.

Polska zajmuje piąte miejsce w turnieju hokeja na trawie

W Brukseli zakończył się europejski turniej w hokeju na trawie, w którym uczestniczyły reprezentacje 10 krajów.

Drużyna polska zajęła ostatecznie piąte miejsce zwyciężając w ostatnim dniu turnieju Danię 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 55 min. grę Henryk Flink.

Drużyna polska zagrała bardzo dobrze, mając przewagę nad przeciwnikami. Polacy grali dobrze taktycznie i zespołowo.

Turniej zakończył się zwycięstwem reprezentacji Niemiec zachodnich, która w decydującym spotkaniu pokonała Belgię 1:0. Trzecie miejsce zajęła Holandia, która zremisowała z Anglią 1:1. Ponieważ dogrywka nie dała rezultatu zarządono losowanie, w którym zwyciężyła okazała się Holandia.

W meczu o 7—8 miejsce Holandia pokonała Francję 1:0, a w spotkaniu o miejsce 9 — 10 Szwajcaria zremisowała z Austrią 2:2. Ponieważ dogrywka nie dała rezultatu nastąpiło losowanie, które zdecydowało o 9 miejscu Szwajcarii.

Ostateczna kolejność turnieju: 1. Niemcy zach., 2. Belgia, 3. Holandia, 4. Anglia, 5. Polska, 6. Dania, 7. Hiszpania, 8. Francja, 9. Szwajcaria, 10. Austria.

Zwycięstwo piłkarzy Spartaka w Belgii

W Liege odbył się między narodowy mecz piłkarski między drużynami Spartak Moskwa i SC Liege, która jest obecnie przodownikiem tabeli mistrzostw Belgii.

Mecz, który wywołał olbrzymie zainteresowanie zakończył się zwycięstwem piłkarzy radzieckich 5:2 (1:1).

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Pod gwiazdą frygijską”. Seanse godz. 16, 18.15 i 20.30.
„Młoda Gwardia” — Rokosow — „Miasto nieujarzmione”. Seanse godz. 17 i 19.
SŁUPSK — „Niedaleko Warszawy”. Seanse godz. 16, 18 i 20.
BIAŁOGARD — „Wraki”.
SZCZECINEK — „Zbuntowane rysunki”.
SŁAWNO — „Ostatni rejs”.
WALCZ — „Wyspa szczęścia”.
USTKA — „Uczta Baltazara”.
DARŁOWO — „W pogoni za słońcem”.
DRAWSKO — „Burza”.
KOŁOBRZEG — „Węzelskie mełodie”.
BYTÓW — „Ostatni etap”.
MIĄSTKO — „Awantura na wsi”.
CZAPLINEK — „Wassa Zeleznowa”.
CZŁUCHÓW — „Zakazane piosenki”.
ZŁOTÓW — „Tajne akta firmy Solway”.
ZŁOCIENIEC — „Zaloga”.
ŚWIDWIN — „Zoinierz zwycięstwa” II seria.

Radio

PROGRAM I
3 listopada 1954 r. (środa)
Wielmości: 6.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla wsi. 5.25 Muzyka. 5.40 Gimnastyka. 6.15 „Z piosenką do pracy”. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.40 Dla wychowawczyń przedszkoli. 7.15 Polskie pieśni ludowe. 7.43 Muzyka poranna. 9.00 Dla klas VII. 9.30 Koncert solistów. 10.03 Melodie filmowe. 10.25 Muzyka. 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 Aud. dla klas I i II. 11.25 Przegląd prasy stołecznej. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Przerwa. 13.30 „Błękitna sztafeta”. 16.05 Koncert mandolinistów. 16.55 Utwory skrzypcowe. 17.00 Pogadanka oświatowa. 17.15 Ant. Dworak — Rapsodia Słowiańska G-moll. 17.39 Muzyka rozrywkowa. 18.20 Kronika kulturalna. 18.50 Koncert zwycięz. 19.50 Aud. dla wsi. 20.40 „Gawędy o muzyce”. 21.10 Koncert chopinowski.

Przegląd filmów polskich 1944-1954

DZIESIĘĆ lat dotychczasowego rozwoju kinematografii Polski Ludowej, który obrazuje bieżący przegląd filmów polskich, uwieczniły dwa nowe, dobre filmy, na jakie czekaliśmy od dawna: „Gwiazdy muszą płonąć” i „Pod gwiazdą frygijską”.

Dobrze, że pierwsze dziesięciolecie zrodziło te filmy. Bez nich bowiem sztuka filmowa tych czasów byłaby uboższa w najważniejszą, najbardziej istotną treść, odzwierciedlającą w sposób artystyczny, językiem sztuki, miejsce i rolę klasy robotniczej w życiu naszego narodu.

Dobrze się stało także i ze względu na przyszłość polskiej sztuki filmowej. Filmy te wniosły bowiem niezwykle cenny materiał do dyskusji. Pomogą tym samym polskiej kinematografii sprostać nowym, wyższym zadaniom wytyczonym uchwałą Prezydium Rządu, zadaniom, które określa m. in. fakt, że już w przyszłym roku kinematografia nasza wyprodukować ma 20 filmów fabularnych.

ALARMUJĄCY DOKUMENT

NAD kopalnią załsnia gwiazda: załoga wykonała plan. Podobną gwiazdą nad naszą kinematografią załsnit film „Gwiazdy muszą płonąć”, świetny film dziesięciolecia o współczesnym życiu polskiej klasy robotniczej.

Czy w okresie, gdy powstają dziesiątki nowych, bogatych kopalń walka o dalsze istnienie starej kopalni, w której pokłady węgla są już na wyczerpaniu — to najważniejszy problem naszych dni? Czy zał staro-górnika po ostatnich kopalnianych koniach — to główny problem współczesności?

A jednak te marginesy — na pozór — sprawy pulsują w filmie najwyższą prawdą naszej współczesności.

„Gwiazdy muszą płonąć”, to piękny film o bohaterstwie i romantyzmie powszedniej pracy szeregowego robotnika, film pełny poezji naszego życia, pełny mądrości prostego człowieka — gospodarza swej kopalni, fabryki, całej swej ojczyzny.

Tylko, że ten najprawdziwszy z dotychczasowych filmów o naszych robotnikach jest filmem dokumentalnym. Pokazuje bezpośrednio wypadki, które niedawno istotnie się wydarzyły, ludzi, którzy naprawdę je przeżywali.

Dokument ten, w którym nie ma ani artystycznej fikcji, ani aktorów, otrzymał znakomitą oprawę reżyserii Lesiewicza i Munka, zdjęć Kropata i Rapalskiego, muzyki Krenza — bez nich podjęty temat nie zdobyłby pełnym blaskiem, nie przemówiłby całą swą głęboką humanistyczną treścią.

Ale nie pomniejszając wartości tego pięknego filmu, który niewątpliwie znajduje się w skarbcu arcydzieł światowej kinematografii dokumentalnej — trzeba sformułować pewien wniosek i pewne pytanie. Oto surowy dokument przewyższył filmy fabularne o tematyce współczesnej. Oto wciąż jeszcze bezpośrednie piękno życia przewyższa piękno sztuki, które winno przecież górować. Jest to sygnał alarmujący!

OŻYWCZE ŹRÓDŁO PIĘKNA

TRADYJCIE polskiej klasy robotniczej znalazły godne odzwierciedlenie w jednym z najlepszych filmów fabularnych dziesięciolecia, a najlepszym filmie fabularnym o klasie robotniczej — „Pod gwiazdą frygijską”.

Film, który zrodził się ze wspaniałej książki „Pamiętka z Celulozy”, ukazał jej treść w nieodparcie sugestywnych obrazach, przewyższających czasem

Znowu świetnie i znowu źle

siłą wyrazu pierwotny kształt literacki. Już „Celuloza” była dziełem bardzo wysokiej rangi artystycznej.

Druga część jest bardziej rywalizująca, może dlatego, że po trafila spieść w jedno dzieło bohaterstwa i miłości: powszedniego bohaterstwa polskich komunistów, których wiodła na barykady przeciw kapitalizmowi wizja Polski Ludowej — i niepowседневnej miłości dwójki ludzi.



Na zdjęciu: jedna ze scen z filmu „Pod gwiazdą frygijską”.

Pierwszy to raz polski film o powstaniu w klasie robotniczej i jej partii pełnym wzruszenia głosem, szczerze, po ludzku.

Nie mieliśmy chyba jeszcze w polskim filmie tak potężnego dialogu, jak tutaj. Rzadko spotykamy tak zwięzłą, wyrazistą reżyserię i spójny, logiczny montaż. Mało było również tak przekonujących, przeżytych kreacji aktorskich, wśród których wybijają się szczególnie L. Winnicka jako Madzia, J. Nowak jako Szczesny i H. Przybylska jako Weronka.

— Mieć gorące serce, to nasz kaz i zadanie partyjne — mówi jeden z bohaterów „Pamiętka z Celulozy”, Olejniczak. Tak właśnie, z gorącym sercem, po partyjnemu, stworzyli swój nowy film Igor Newerly i Jerzy Kawalerowicz.

I tak, jak pierwszy z dwu naszych nowych świetnych filmów wskazał jedno z najważniejszych źródeł natchnienia sztuki filmowej, jeśli pragnie ona wyrazić treść współczesnych czasów: znajomość życia klasy robotniczej — tak następny film odkrywa i ukazuje drugie potężne źródło ideowej i artystycznej twórczości: siły sztuki: ideowość, partyjność.

ZASŁUŻONE I NIEZASŁUŻONE WAWRZYNY

ALE dalej wypada już wstrząsnąć z głęboką troską: co z tych doświadczeń, jeśli nie są naśladowane. Oto oglądając dalsze nowe filmy polskie, które przynosi rok bieżący, przekonujemy się naraz dotkliwie o tym, jak różny bywa nadal poziom ideowo-artystyczny poszczególnych filmów.

Tak więc obok przepojonego prawdą życia i najbarlowszą ideowością filmu „Pod gwiazdą frygijską”, obok nieudanej w głównym wątku, ale ambitnej i ciekawej we fragmentach „Uczty Baltazara”, w tym samym czasie, w tej samej wytwórni filmów fabularnych, w tej samej hali, powstały filmy powierzone i schematyczne — „Pościg”, „Autobus odchodzi o 6.20” powstał film wręcz zły — „Niedaleko Warszawy”.

Na plakacie przeglądu filmów polskich widnieją tak zna-

komite utwory, jak „Ostatni etap”, „Ulica Graniczna”, „Młodość Chopina”, „Piątka z ulicy Barskiej”, „Celuloza”, „Pod gwiazdą frygijską”, „Gwiazdy muszą płonąć”, filmy, które niosą nam niezmiennie szlachetne wzruszenie i piękno.

Ale kinematografii polskiej nie za całą dziesięciolecie polską twórczość filmową należą się wawrzyny. I to bynajmniej nie dlatego, że miała ona filmy nieudane — czasem nawet najbarlowsze próby mogą się nie udać. Ale jest źle, że dyskusja, jaka toczy się w polskim filmie, jest nie dość gorąca, że nie dość bezkompromisowa jest walka o poziom ideowo-artystyczny, że nie dość serdecznie starano się stworzyć choć jeden bodaj poprawny



Na zdjęciu: jedna ze scen z filmu „Pod gwiazdą frygijską”.

film o polskiej wsi, że nie dość usilnie podejmowano próbę ujęcia współczesnej problematyki klasy robotniczej i jej partii w kształt artystyczny w pełni godny naszej epoki.

O UMOVCNIENIE SOCJALISTYCZNEJ OFENSYWY

NA filmowej nardzie twórczej 1952 roku kierownik wo naszej partii wezwał do walki o podniesienie poziomu ideologicznego i umocnienie ducha ofensywy socjalistycznej wśród filmowców polskich. I oto podczas bieżącego przeglądu filmów polskich raz jeszcze sobie uświadomimy, że część twórców odpowiedzialna na ten apel. Ale obok ambitnych filmów Centralny Urząd Kinematografii dopuścił jedno cześnie do produkcji „Trudną miłość” i „Niedaleko Warszawy” — filmy przez swój vulgarny, odstrasający schematyzm wręcz szkodliwe dla naszej sprawy.

A zatem wezwanie partii trzeba z całą mocą powtórzyć, trzeba by dzisiaj przypomnieć tym usilnie, że rząd nasz, w pełni doceniając wagę sztuki filmowej, nakreśla szeroki plan dalszego rozwoju polskiej kinematografii i stwarza warunki filmowej, jakich nigdy przedtem nie miała.

Znamy doskonale najlepsze możliwości naszej kinematografii, wolno nam oczekiwać nowych, dobrych a nawet znakomitych dzieł filmowych. Ale jednocześnie musi podnieść się przeciwny poziom ideowo-artystyczny całej produkcji. Można i trzeba żądać, aby na naszych ekranach nie ukazywały się już nigdy takie filmy o polskich chłopach, jak „Trudna miłość” i takie filmy o polskich robotnikach, jak „Niedaleko Warszawy”. Bo przecież piękne bujne, wielostronne i bogate jest codzienne życie chłopów i robotników w Polsce Ludowej. Niech sztuka filmowa je wyprzedzi, oświeci dalszą drogę, ukaże marzenie o przyszłości. Niech bodaj mu tylko dorówna. Ale nie wolno jej dłużej pozostawać w tyle.

BARBARA OLSZEWSKA

»Wieluń« idzie w tańszy rejs...

S/s „Wieluń” stał na kotwicy w porcie Harnosand. Był to jeden z rejsów transportowych jakich „Wieluń” ma wiele poza sobą. Nie jednak nie taki sam. Zanim jeszcze minął reed świnioujską, sekretarz statkowej organizacji partyjnej Tadeusz Musielak miał już plan. Dotyczył on wielkiej batalii jaka czekała załogi całej floty handlowej, batalii, która stała się sprawą całego narodu: obniżyć koszty własne.

Zaraz za świnioujską reed rozpoczął tow. Musielak rozmowy z członkami załogi. Chodziło o to, by z udziałem całej załogi realizować uchwały konferencji partyjno-ekonomicznej Polskiej Żeglugi Morskiej.

MECHANIK Hurtaj miał wiele do powiedzenia. Najważniejsze źródła obniżki kosztów własnych widział w oszczędnym spalaniu węgla. Rozwarł palce lewej ręki i wyliczał: po pierwsze — rozbić duże bryły węgla, żeby nie miały więcej niż 12 cm średnicy; warstwa węgla na rusztach nie powinna przekraczać 25 cm. Po drugie: narzucić węgiel niedużymi warstwami, ale często, zaś ciąg powietrza winien być umiarkowany, gdyż duży dopływ tlenu przyspiesza spalanie węgla.

— Coż, pewno zrobimy naradę na statku. Pomyśli się jeszcze... I znalazł się więcej możliwości — Hurtaj nie dodał już nic do tych słów, ale można było być pewnym, że zanim przyjdzie na naradę, znajdzie jeszcze możliwości oszczędzania na statku.

Pierwszy oficer Starzyński mówił jak przy właściwym używaniu lin i farb można po czynić poważne oszczędności. Bosman Dawidowski zaoferował szkolenie zawodowe marynarzy dla podniesienia ich kwalifikacji.

KARTKI notesu sekretarza organizacji partyjnej s/s „Wieluń” pokrywały się drobnymi literkami notatek. Były one wynikiem bezpośrednich rozmów z członkami załogi statku. Wiara w ich ofiarność potwierdziła się raz jeszcze. Były te notatki powodem partyjnej dumy, że potrafił zdobyć poprzez postawę członków partii na statku — autorytet u całej załogi, która zadania stawiane przez partię, uznawała za obowiązujące, za własne.

Gdy załoga zebrała się w świetlicy statkowej podczas postoju w porcie Harnosand

ODPRYSKI

„WOLNOŚĆ”

JOHAN Roderick jest dziennikarzem. Amerykańskim. Był korespondentem agencji „Associated Press” w Hanoi. Obecnie, gdy Hanoi wróciło do rąk narodu wietnamskiego, John Roderick usadowił się w Hainong.

Jest zadowolony ze zmiany miejsca. Wprawdzie niepokoi się, że miejscowa ludność wykazuje mało entuzjazmu dla francuskich okupantów, ale, jak pisze, „pomimo wszystko życie w Hainong jest nieskończenie przyjemniejsze niż w Hanoi”.

Dlaczego? „Ze swą korupcją, swymi palarniami opium, swymi dancinami i domami publicznymi — stwierdza Roderick — Hainong jest przynajmniej miastem żyjącym i wolnym”.

Oto czarno na białym powie działane, czym jest owa „wolność” — tak szeroko reklamowana przez pana Dulles i jego przyjaciół.

MAT.

Powracająca fala

Zachodnio-niemieckie tuby propagandowe nie szczędziły oszczerstw, nie szczędziły obietnic, starając się oderwać od pracy w Niemieckiej Republice Demokratycznej i zwaćbić na Zachód jak najwięcej ludzi. Byli tacy, którzy ulegali tym kreślonym każdego dnia złudnym mirażom życia w adenauerowskim „raju”. Jednak już pierwsze dni pobytu w owym „raju” otwierały uciekinierom oczy na twardą rzeczywistość.

Według danych statystycznych, ogłoszonych przez niemiecką prasę, np. w miesiącu wrześniu ubiegłego roku powróciło na teren Niemieckiej Republiki Demokratycznej 3.633 osoby. Według ostatnich doniesień prasowych w okresie od 1.10.1953 r. do 30.9.1954 r. powróciło do Niemieckiej Republiki Demokratycznej — 40.020 osób. 16 października 1954 r. zachodnio-niemiecki dziennik „Westfälische Rundschau” pisał w artykule, zatytułowanym „Powrót na Wschód”: „Na punkcie kontrolnym w Helmstedt ilość młodocianych uciekinierów, powracających z Republiki Federalnej do strefy radzieckiej, uderzająco wzrosła, ze 100 w lipcu do 240 we wrześniu. Według oświadczenia policji, są to przeważnie młodociani, którzy przed paroma miesiącami poprzez Berlin zachodni przybyli do Republiki Federalnej i pracowali tam przez kilka miesięcy”.

Stale podnoszący się poziom życia szerokich warstw ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, coraz silniejsze oddziaływanie NRD na całe Niemcy spowodowały, że w coraz większym zakresie przesiadają się z Zachodu lekarze, inżynierowie.

I tak np. w jednym tylko miesiącu wrześniu ubiegłego roku prócz powracających uciekinierów osiedliło się na terenie NRD 1.332 mieszkaniec z Niemiec zachodnich. Doktor stomatologii Werner Schwanke z Moelln, małżonek na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci, przesiedleńca z polskich ziem Odzyskanych, nie mógł na terenie Niemiec zachodnich znaleźć pracy jako lekarz. Po przybyciu do Niemieckiej Republiki Demokratycznej otrzymał natychmiast pracę w klinice stomatologicznej w szpitalu magdeburskim.

Jedną z najlepszych zachodnio-niemieckich aktorek filmowych, Henny Porten, uciekła do Niemieckiej Republiki Demokratycznej przed głodem. W wyniku kryzysu, jaki panuje w kinematografii Niemiec zachodnich, aktorka ta od roku 1945 występowała w filmie tylko jeden jedyny raz.

Podobnych przykładów przytaczać można wiele.

Wszystkie te przykłady świadczą dobitnie o tym, że coraz większa część społeczeństwa niemieckiego zdaje sobie sprawę, że prawdziwą ojczyzną narodu niemieckiego jest nie państwo Adenauera, ale pierwsze w historii Niemiec państwo robotników i chłopów.

MIECZYSLAW TOMALA

Terror w Iranie



Trybunał wojskowy feruje nowe wyroki śmierci na oficerów, oskarżonych o przynależność do organizacji opozycyjnych.

Na zdjęciu: jedna z ostatnich egzekucji. (Fot. — CAF)